

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek, 5 marca 1946 roku | Nr 48

Anglia, Stany Zjednoczone i Francja

Żądają ustąpienia gen. Franco

Chciał on wziąć udział w wojnie u boku Hitlera. — Kto ponosi odpowiedzialność za reżim faszystowski w Hiszpanii

LONDYN (BBC). Rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wydały wspólne oświadczenie w sprawie hiszpańskiej. W oświadczeniu tym trzy mocarstwa wyrażają nadzieję, że liberalni i patriotyczni Hiszpanie znajdą sposób pokojowego usunięcia generała Franco i Falangi i utworzą demokratyczny rząd, odpowiadający woli całego narodu. Mocarstwa nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych Hiszpanii, nóród sam musi decydować o swoim losie. Jednak dopóki na czele rządu stoi generał Franco, naród hiszpański nie może liczyć na szczerą i serdeczną pomoc innych państw. Następnie rezolucja zawiera zapewnienie, że trzy mocarstwa udziela swego poparcia każdemu rządowi tymczasowemu, który będzie oparty na szerokiej zasadach demokratycznych, zagwarantuje swobodę partiom politycznym i przeprowadzi wolne wybory, które by pozwoliły na nieskrępowane ujawnienie woli narodu.

W Waszyngtonie zostały opublikowane tajne dokumenty, rzucające światło na politykę generała Franco podczas wojny. Dokumenty te zostały zdobyte przez wojska alianckie w Niemczech. Zawierają one listy generała Franco do Hitlera, w których szef hiszpańskich faszystów wyraża swoją głęboką wiarę w zwycięstwo państw osi.

Między innymi, znajduje się pismo gen. Franco do Hitlera z lutego 1941 roku, gdzie wyraża on opinie, iż geograficzne położenie Hiszpanii czyni z niej naturalnego wroga Wielkiej Brytanii. Znajdują się tam również dokładnie opracowane plany ataku na Gibraltar.

Francisco zapewnia Hitlera o gotowości do przystąpienia do wojny, skoro tylko będzie mógł liczyć na pomoc wojskową i ekonomiczną. W innym liście znów Franco oświadcza, że ze względu na wielkie siły Wielkiej Brytanii na morzu nie może dokładnie określić terminu swego przystąpienia do wojny. Jednak z opublikowanych dokumentów wynika, że Hiszpania w wielkim stopniu dopomagała wojującym Niemcom, między innymi niemieckie lotnie podwodne korzystały z hiszpańskich portów.

LONDYN, 4. 2. Podczas debaty w

Zużycie cen w Ameryce

Ostra walba z paskarstwem

NOWY JORK. W Nowym Jorku i w innych krajach amerykańskich zanotowano ostatnio wzrost cen artykułów spożywczych. Stwierdzono, że w wielu wypadkach spekulanci gromadzili zapasy i podbijali ceny.

Władze sądowe próbowały do odpowiedzialności licznych spekulantów. Sąd w Nowym Jorku nałożył grzywnę w wysokości 2.500 dolarów na przedsiębiorstwo, które pobierało za paczkę wysyłane do Europy zbyt wysokie ceny.

W ciągu ostatnich kilku tygodni odbyło się kilkanaście rozpraw paskarskich, których skazano na grzywny o łącznej wysokości 80 tys. dolarów.

Izbie Gmin w sprawie wykonania wyroku śmierci na republikanach hiszpańskich, minister Noel Baker oświadczył, iż ambasador Wielkiej Brytanii w Madrycie otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi hiszpańskiemu, iż ostatnie wydarzenia w Hiszpanii wywołały oburzenie wśród brytyjskiej opinii publicznej, która domaga się ujawnienia przewodu sądowego i umożliwienia

przedstawicielowi Wielkiej Brytanii wglądu w dowody, na mocy których został wydany wyrok śmierci.

Deputowany Blackburn (Partia Pracy) zwrócił uwagę iż poprzednie rządy brytyjskie ponoszą częściową odpowiedzialność za trwanie reżimu gen. Franco w Hiszpanii i zażądał zastosowania bardziej energicznych środków przeciwko terrorowi falangistów.

Przed wyborami w Polsce

Komunikat oficjalny o przebiegu i wyniku rokowań z P.S.L.

CKW PPS oraz KC PPR ogłosiły komunikaty, w których ujęty jest szczegółowo przebieg rokowań z PSL w sprawie bloku wyborczego, opartego o wszystkie 6 stronnictw politycznych kraju.

Z komunikatu i załączonych dokumentów wynika, że zasadniczo PSL nie zgłosiło żadnych zastrzeżeń co do wspólnej platformy wyborczej. Przyczyną rozbicia rokowań było nieprawdopodobne żądanie zapewnienia PSLowi 2/3

mandatów w przyszłym sejmie, co w rezultacie uniemożliwiło prowadzenie dalszych rozmów.

W związku z tym CKW PPS stwierdziło, że „odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada wyłącznie na PSL“ i zapowiada, że PPS i PPR pójdą do wyborów na platformie porozumienia tych stronnictw, które zgłosiły i zgłaszają akces do bloku demokratycznego.

Tajemnica bomby atomowej została zdradzona przez docenta uniwersytetu londyńskiego i wyższych urzędników kanadyjskich

LONDYN (BBC). Z Ottawy donoszą, że rza' kandyjski ogłosił sprawozdanie tymczasowe, dotyczące wyników śledztwa, przeprowadzonego przez komisję królewską dla zbadania afery szpiegowskiej.

Sprawozdanie wymienia 5 osób, które brały udział w aferze.

Na czele organizacji, mającej na celu

zdobycie tajemnic wojskowych stał attaché wojskowy, pułkownik Zabin, który w grudniu 1945 r. został odwołany ze swego stanowiska. Oprócz tego w sprawie zamieszanych jest szereg wysokich urzędników kanadyjskich i brytyjskich.

W związku z tą sprawą władze brytyjskie dokonały szeregu aresztowań. Zdra-

Z niedawnej przeszłości



Takie napisy: „Dla Polaków wstęp wzbroniony“ widniały na drzwiach wielu kawiarni, restauracji i sklepów.

Nie chcą ONZ

mieszkańcy North Greenwich

NOWY JORK — Doktor Stojan Garbilowicz, przewodniczący komisji do spraw siedziby ONZ, oświadczył, że sprawa stałego miejsca obrad ONZ musi być ponownie rozpatrzona. Pierwotny projekt siedziby ONZ w North Greenwich, odległego o 20 mil na północno-zachód od N. Jorku, odpada gdyż w mieście tym prze prowadzono głosowanie, w którym mieszkańcy wypowiedzieli się przeciwko wybudowaniu gmachów sekretariatu ONZ na ich terytorium.

Rozruchy w Aleksandrii

8 zabitych 100 rannych

Agencja Associated Press donosi, iż w Aleksandrii grupa studentów egipskich zaatakowała wojskowy posterunek brytyjski. Policja egipska i wojska brytyjskie użyły broni. 2 brytyjczyków i 8 egipcjan zostało zabitych około 100 osób odniosło rany.

Francisco protestuje

Rząd hiszpański wystosował notę do rządu francuskiego w sprawie zamknięcia granicy hiszpańsko-francuskiej, w której wyraża się protest przeciwko temu zarządzeniu.

CO SIĘ DZIEJE W IRANIE

Nowy „mąż opatrznosciowy“, sprowadzony do Persji. — Polityka w myśl zasady: „dziel i panuj“

NOWY JORK. (TAS). — Były kierownik oddziału irańskiego amerykańskiego Bura Informacji Wojennej — Szachszachani w artykule „Dzisiejsza Rosja Radziecka“ oskarża Anglików o zamiar podminowania demokratycznych sił Iranu. „W ciągu ostatnich dwóch lat, pisze Szachszachani, Anglicy zbroili południowe plemiona Iranu celem przygotowania zamachu stanu, gdyby można było przypuszczać, że partia ludowa w koalicji z innymi partiami odnie-

zwycięstwo w wyborach, przeprowadzonych po wycofaniu wojsk sojusznicych z Iranu. Począwszy od sierpnia 1941 Anglicy tworzyli szereg sprzedajnych rządów, w których partia ludowa nie brała udziału. Partia ludowa stwierdziła iż ten podstępny plan wywołał w narodzie wstręt do systemu parlamentarnego i pragnie władzy „silnego człowieka“. Anglicy wybrali takiego „silnego człowieka“ w osobie Seid-Zia-ed-Dzina, którego sprowadzono z Palestyny po

20-let. zesłaniu. Seida popiera 500 magnatów przemysłu włókienniczego i spekulantów należących do partii „Evadeis Milli“ posiadające 3 tysiące uzbrojonych najemników, ku dzie ci mają podminować demokratyczne siły w brytyjskiej strefie, podczas gdy duchowni brytyjscy, przebywający w Iraku przeszkoleni w propagandzie anty-radzieckiej, posyłani są za północ. Co rok 500 takich duchownych krąży, zaopatrzonych na wszelki wypadek w odpowiednie papiery „prześlaka“ na Północ.

Nie będą nauczycielami

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Berlina, iż na posiedzeniu komendantów sojusznicych postanowiono usunąć ze szkół wszystkich wykładowców, którzy służyli w armii niemieckiej oraz kierowali

ruchem młodzieżowym. Przyjęto do wiadomości, że zostało przywrócone połączenie telefoniczne i telegraficzne między Berlinem a innymi strefami okupacyjnymi.

Istnienie koalicji plemion południowych na czele których stoją oficerowie brytyjscy uznanej przez rząd Iraku oznacza zdaniem Szachszachani to, że Anglicy po wycofaniu wojsk radzieckich i brytyjskich zamierzają „stworzyć tam drugą Jawę“.

Elektrownia Łódzka

Jeden z największych zakładów przemysłu energetycznego w Europie

Z wielkimi trudnościami musi walczyć nasza Elektrownia, by obsłużyć wszystkich swych odbiorców, zaspokoić wzrastające w miarę rozwoju potrzeby przemysłu. Przecież z czerwonego gmachu z ulicy Daszyńskiego płynie energia elektryczna także do Płocka, Włocławka, Kutna, Kalisza.

Turbiny i kotły czynne są bez przerwy. A zasadniczo jeden kocioł zawsze powinien być nieczynny, w rezerwie. W Łodzi jest to, niestety, rzeczą narazie niewykonalną.

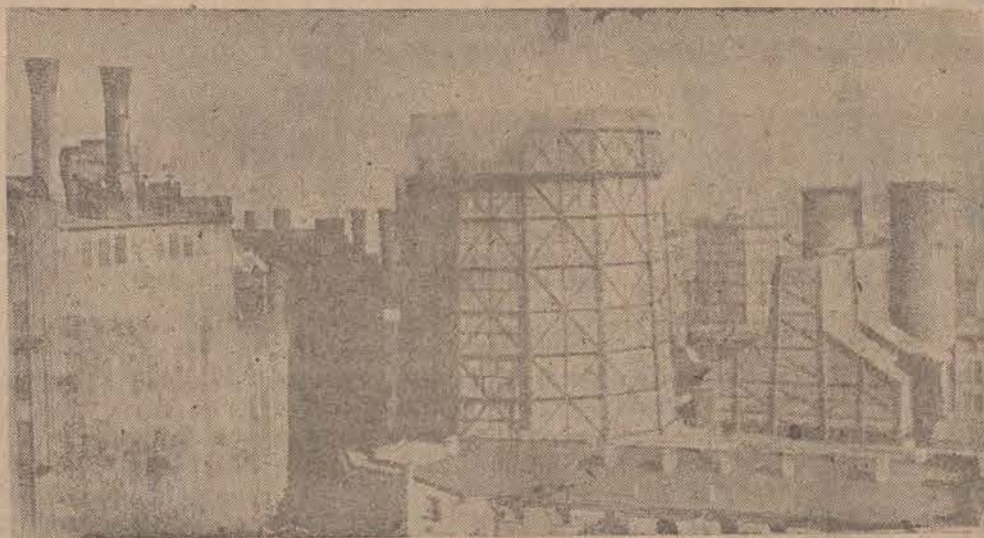
Szeręg dźwigni, okienek, guziczków, zegarów — obsługuje te skomplikowane przyrządy dwóch fachowców. Automatycznie sygnalizowane jest każde uszkodzenie na każdym odcinku kabla. Na stołach mikrotelofony, na ścianach samopiśzące sygnałowe ołówki.

Przechodzimy do kotłowni. Olbrzymie piece buchają żarem. Węgiel rozprawiany jest dźwigowym wagonikiem i spada przez kanał, połączony z wylotem paleniska. Temperatura w piecu waha się od 1200 do 1600 stopni C.

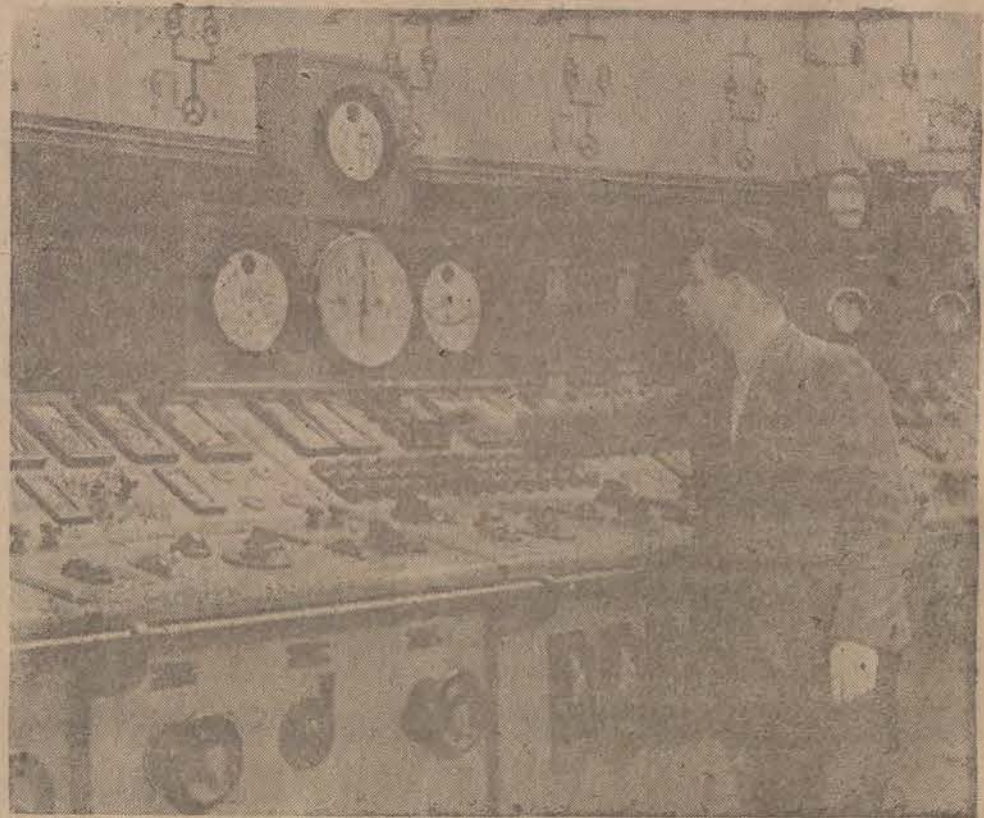
Pod ciężką, żelazną powłoką, połączoną z generatorem turbiny wytwarza się energia elektryczna. Idzie ona do

rozdzielni prądowej o mocy 33.000 kw. Na drzwiach trupa główka ostrzega o niebezpieczeństwie: przez takie pozornie

niegroźne druciki płynie śmierć — 30.000 volt. Nie wolno tu wchodzić mniej, jak dwóm osobom i to w towarzystwie in-



Stąd płynie energia elektryczna nie tylko dla Łodzi, ale i do Płocka, Włocławka, Kutna, Kalisza.



NASTAWNIA — MÓZG ELEKTROWNI, tu mieszczą się najbardziej precyzyjne przyrządy pomiarowe, regulujące pracę całej centrali elektrycznej.



Inż. JULIAN WAINBERG
naczelný dyrektor Elektrowni Łódzkiej.

żyniera lub wykwalifikowanego elektrotechnika.

Potem jest długa zimna, biała hala z lasem masztów.

Wszędzie tętni praca. Wszędzie znać wysiłek mózgow i rąk pracowników Elektrowni.

Elektrownia Łódzka zużywa około 600 ton węgla dziennie i w samej Łodzi zasięga około 130.000 prądomierzy.

K.

Zespół pieśni i tańca

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Polski - Radzieckiej we wtorek 5 lutego r. b. w Łodzi odbędzie się pierwszy występ Zespołu Pieśni i Tańca Wojsk Marszałka Rokossowskiego. Zespół Radziecki wystąpi w sali Teatru Wojska Polskiego (ul. St. Jarcza 27) punktualnie o godz. 16.30. Wstęp za zaproszeniami.

Nowy kurs wstępny przy Uniwersytecie Łódzkim

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego komunikuje, że otwiera się nowy kurs wstępny z początkiem marca b. r. dla dwudziestosiemnastu letnich dla tych, którzy mają zaświadczenia Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej danego Kuratorium Szkolnego.

ukończenie tego kursu z wynikiem pomyślnym da możliwość zapisania się na jeden z sześciu wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego z końcem września r. b. Zapisani na ten kurs i zainteresowani nim zbiórą się w czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 16-ej w sali wykładowej Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, przy ulicy Curie - Skłodowskiej 11 (dawna Podleśna), gdzie kierownik kursu zapozna zebranych z nauką na wspomnianym kursie.

Codzienna nowelka „Expressu”

KOMEDIANTKA

Podciąg odchodził o północy.

Bellotti wstał od stołu, zbliżył się do łóżka, na którym stała otwarta walizka. Przejrzał raz jeszcze, czy wszystko zapakowane i czy niczego nie zapomniał, potem zamknął walizkę, zaciągając mocno rzemieniem. Żona jego pa trzyła obojętnie, przyzwyczajona do częstych podróży męża.

Chiara Bellotti liczyła lat około trzydziestu. Była średniego wzrostu i raczej pełnej tuzi. Na pierwszy rzut oka wydawała się niebrzydka. W przeciwieństwie do niej, mąż jej był wysokim, szczupłym mężczyzną o nerwowej twarzy, rozjaśnionej szarymi oczami. Był gustownie ubrany i robił dobre wrażenie.

Lorenzo Bellotti był wojażerem w pewnej firmie i zarabiał na skromne utrzymanie. Nie mógł sobie pozwolić na kupno własnego mieszkania i dlatego przez kilka lat po ślubie mieszkali w umebłowanych pokojach, co było dla obojga źródłem udręki. Bellotti martwił się, że nie może żony otoczyć komfortem, kochał ją bowiem na swój sposób bardzo. A ona nie mogła mu darować, że musi prowadzić skromny i ograniczony tryb życia.

Lorenz Bellotti postawił teraz walizkę na podłodze, wziął kapelusz i rzucił płaszcz przez ramię i podszedł do okna.

Była ciemna i chłodna listopadowa noc. Drobny deszcz dzwonił o szyby. Bellotti stał przez chwilę przy oknie, potem zwrócił się do żony:

— Daj mi mój parasol.

Chiara podeszła do szafy powolnymi kocimi ruchami, wyjęła stamtąd parasol męża i ziewając podała mu go.

— Jestem taka senna.

Lorenzo Bellotti pożegnał się z żoną.

— Idę już. Przyślę ci kartę natychmiast po moim przyjeździe.

— Dobranoc — Chiara Bellotti

odwzajemniła pocałunek męża bez tego peramentu. Lorenzo wziął walizkę i z wolna zaczął schodzić ze schodów, słabo oświetlonych płomieniem lampy trzymanej przez żonę.

— Idź spać, moja droga, dowiedzenia.

— Szczęśliwej podróży, — zawołała Chiara i wróciła do mieszkania. Przez chwilę stała nieporuszona, potem wolnym krokiem wyszła do sieni i zapukała lekko do sąsiednich drzwi, wołając

półgłosem:

— Guido.. Guido..

— Czy to Chiara?

— Tak, to ja. On już wyjechał. Czekam na ciebie.

W tym samym czasie Lorenzo Bellotti, lekko pochylony pod ciężarem walizki, mijał róg ulicy.

Guido Rubinni tak rozparzył swoją pensję, przysyłał mu przez ojca, że mógł każdorazowo zaoszczędzić parę groszy na prezent swojej ukochanej. Aksamitne pantofelki, perfumy, pudełko pudru były bardzo chętnie przyjmowane przez kobietę. Chiara uważała, że przyjmowanie takich drobnych prezentów nie kompromituje jej, Chiara bała się kompromitacji. Wiedziała ona, że mąż jej, gdyby cokolwiek podejrzewał, zastrzeliłby ją, a Chiara nie chciała ryzykować nawet paznokcia u małego palca.

Deszcz dzwonił o szyby a zimny wiatr poruszał gałęzie drzew. Minęła już dobra godzina od czasu, jak Lorenzo Bellotti opuszczał mieszkanie.

Kochankowie siedzieli na kanapie trzymając się za ręce, szepotali sobie czule słówka. Chiara położyła głowę na ramieniu mężczyzny, raczej chłopca i uśmiechała się w czasie gdy on całował jej łokieć. Trwali tak w zamroczeniu nie wiedząc jak długo.

W pewnej chwili Chiara schwyła się za serce. Usłyszała ona najwyraźniej na schodach kroki swego małżonka. Widocznie spóźnił się na pociąg. Kroki zbliżyły się wolno, nieubłagalnie jak wyrok śmierci.

Chiara skoczyła na nogi, z niewiarygodną siłą uderzyła swego kochanka w twarz, potem, nie dając mu ochłoniąć z przerażenia, chwyciła go za gardło i zaczęła krzyczeć z całych sił, prosto w twarz przerażonego męża:

— Zbrodniarz, zbrodniarz, na pomoc!...

**

Lorenzo Bellotti usłyszał krzyki i szarpanie się żony. Stojąc w progu zauważył on następującą scenę: żona w zmierzwionej odzieży szamotała się z przerażonym młodzieńcem.

Bellotti wypuścił z rąk mokry parasol i walizkę i krzyknął:

— Co się tu stało?

Dziki egoizm kobiety podyktował jej następującą odpowiedź:

— Chciał mnie wziąć gwałtem, za ledwie się obroniłam...

Bellotti czynił wrażenie człowieka, który oszalał nagle z zazdrości. Sapał na wet nie wiedział, jak to się stało, że wyciągnął rewolwer, w kierunku głowy przerażonego młodzieńca, wystrzelił starannie i nacisnął cyngiel.

M.

Na marginesie

Nerwy

Rozszalały, rozhułkaly się nasze nerwy. Powiedzenie: jestem zdenerwowany stało się...

Przejęcia ostatniej wojny nadwyreżyły nasz... nerwowo — zgoda. Ale czyż kogoś, kto...

A w innym znów tramwaju kogoś innego „denerwuje” dla odmiany, że konduktor nie...

I jakżeż się tego słowa „nerwy” strasznie nadużywa!

„Nie masz pojęcia, jaka jestem okropnie zdenerwowana — skarży się jakaś pani...

A na platformie wagonu kolei dojazdowej stoi 9-letni może chłopiec z tornistrem na plecach...

Gdy dzień jest chmurny, mglisty i względnie ciepły ze wszystkich stron słyszy się...

A gdy chwyci nagle mróz i spadnie śnieg, „wziął się ten śnieg, czy co, że tak pada i pada bez przerwy...”

Nie mówi się już dziś, gdy dziecko złapie dwie w szkole, że poprostu nie nauczyło się...

Jednych „denerwuje”, że w danej miejscowości nie ma już nic do szabrowania, innych, że wyszabrowany motocykl sprzeżal za tanio...

I minął okres pomysłowych kłamstw, kurnsztownych wykrętów — nikt sobie nad nimi...

Drzyjcie aferzyści i złodzieje

Komisja Specjalna otrzymać ma jeszcze większe pełnomocnictwa

(j.z). W dniach 28 lutego i 2 marca r.b. odbył się w Warszawie 3-y dniowy zjazd Delegatur Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Zjazdem przewodniczył vice-minister Sprawiedliwości ob. Chajni i przewodniczący Głównej Komisji Specjalnej ob. Zambrowski.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych delegatów, wśród których 1 miejsce utrzymuje w

dalszym ciągu Delegatura Łódzka, która wykryła największą ilość nadużyć i w największej ilości wypadków interweniowała, głos zabrał vice-minister Chajni, zawiadamiając szerszą nowelizację Dekretu o Walce z Nadużyciami i Szkodnictwem gospodarczym.

Reasumując poszczególne sprawozdania delegatur — powiedział Minister Chajni — stwierdzić należy, że cały nasz kraj w chwili obecnej zostaje oczyszczony ze szkodników gospodarczych i szkodnicy ci są niszczeni, bez względu

na zajmowane przez nich stanowiska, ich popularność, czy przynależność partyjną.

Dla spekulantów, szabrowników, trwonieli mienia publicznego przygotowany jest obóz pracy w podgórskiej miejscowości w pobliżu Krakowa.

Sądzić należy, że po ostatnich obradach w Warszawie walka ze spekulacją, szabrownictwem i malwersacjami przybierze na sile i Polska zostanie definitywnie oczyszczona od wszelkich szkodników.

Pożar pociągu towarowego na stacji Łódź — Chojny. — Kilka osób doznało ciężkich poparzeń. — Uznanie dla pogotowia ratunkowego

b) Nocy ubiegłej mieszkańcy południowej części naszego miasta zaalarmowani zostali groźnym pożarem. Ładna wskazywała, że ogień powstał w rejonie toru kolejowego tuż przy stacji Łódź-Chojny.

wagonów pociągu towarowego stojącego w pobliżu budynku stacyjnego na Chojnach. Wkrótce ogień przerzucił się i na inne wagony.

Zawiadomiono natychmiast straż ogniową w Łodzi, przed jej przybyciem jednak rzucili się na ratunek członkowie

obsługi pociągu. Ze względu na dużą ilość łatwopalnych materiałów, akcja była utrudniona. Przybyła wkrótce łódzka straż ogniowa przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej.

Bezwzględnie wezwane pogotowie udzieliło ofiarom pożaru pierwszej pomocy, cztery zaś osoby przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Na marginesie akcji ratowniczej zaznaczyć należy, że personel pogotowia miejskiego, który bardzo ofiarnie przystąpił do ratowania życia ludzkiego osób ciężko poparzonych — otrzymał w ciągu dnia od Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi specjalne podziękowanie, wyróżniające dzielną służbę łódzkiego pogotowia ratunkowego.

Na miejsce rożaru przybyła komisja, która zajmuje się ustaleniem przyczyn groźnego pożaru.

Co się działo na Wspólnej

Ulica Wspólna miała swój feralny dzień: Przechodzący przez tor kolejowy na tej ulicy zdemobilizowany sierżant...

W innych dzielnicach miasta ybucały pożary. Przy ulicy Garbowej od iskry z zatartego łożyska maszyny zajęły się w szarpani belę bawełny.

Przy ulicy Sienkiewicza w firmie „Znicz” również powstał z „niewiadomej przyczyny” pożar. W obudwu wypadkach miejska Straż Pożarna, zaalarmowana przez pracowników, zlikwidowała przy ich pomocy pożary bez żadnych strat.

dzisiaj głowy nie łamie. Bo i po co, skoro ten sam efekt osiąga się jednym prostym zdaniem: jestem zdenerwowany. Zdenerwowanie jest więc bardzo wygodne. Dlatego zapewne poddamy mu się z taką zastraszającą biernością.

Mistrz bata przed wojną i — dziś

Jak przed wojną tak i teraz obraz ulicy łódzkiej wypełniają dorożki. Kur sowały przed wojną w Łodzi również i taksówki, ale kochana drynda cieszyła się większą sympatią.

Tak było przed wojną. Dziś zmieniło się trochę miejsce dorożkarza w społeczeństwie. Dorożki nie kalkulują się wszystkim przeciętnym obywatelom. Podrożali! Nie tylko dlatego, że w związku ze zniknięciem taksówek mają, poza tramwajami, monopol na wozenie obywateli po mieście.



Konnie wehikuły włączyły się w naszych czasach powojennych do życia gospodarczego. Oczywiście, w to życie



półlegalne, lub z gruntu — lewe. Dziś dlatego najczęstszym widokiem jest dorożka załadowana „towarem”. Towar jest różny — z łódzkich fabryk, z własnej, a więc prywatnej inicjatywy, względnie niedobitki szabru z Zachodu.

z ceną za przewiezienie, transportu i wszczęć! rozmowę o życiu powojennym i doczesnym. Okaże się zaraz, że: — Siano codzien drożeje... — Przydziałów żadnych... — Wszyscy mówią na nas „spekulanty”... — „życie handlowe” coraz trudniejsze...

Spróbujmy na rogu, gdzie w miejscu na cztery dorożki konne, stoi sześć — podejść do jednego z mistrzów bata

przedży, lub wyrobów gotowych. Płacą każdą cenę — i tak się ją przecież wliczy do kosztów handlowych — cho dzi tylko o to, by szybciej, najszybciej.

I dlatego dobre stosunkowo zarobki mają dobre konie, dostosowane do tempa lewych transakcji.

— Taką szkapiną, jak ta, nie „utłucze” wiele. Kursik z wanną od blacharza, albo z umierającym do doktora. Czy to są zarobki?

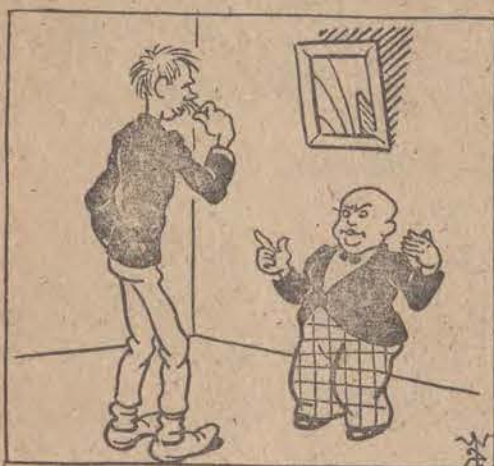
— W nocy nie chce się nikomu jeździć. Najwyżej do 12-ej. Pusto i ciemno, strach jeździć w ciemnościach. Zresztą — „zaświnia” panu dorożkę i więcej potym kramu z czyszczeniem, niż tego wszystkiego. Albo „uchla się” taki, co to na czterech spod „Jesiotra” czy „Albatrosa” ledwo się gramoli, jeździsz z nim całą noc, bo nie można się ze śpiącym dogadać i potym się okazuje, że nie tutaj, że nie ma grosza przy duszy i, że go przypadkowe koleżki do gruntu ogolili.

Najlepiej jeszcze z pogrzebami. Kobyła odpoczywa w drodze, bo za ciałem trzeba nogą za nogą i potym do brze zaplaca.

Tak różnorodna i tak czasem niezbędna dla obywatela jest działalność dorożkarza, że doprawdy nie wiem, czemu tżłowieka pijącego wódkę w samotności i pogardzie dla świata nazywają „dorożkarzem”. Krzywdzi to społecznego mistrza bata.

Fel.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Szukają nas wszędzie! Zmieńmy wygląd: zapuszczę wąsy... —
WICEK: — A ja moje zgołę! —



WICEK: — No, jak oceniasz? —
WACEK: — Okropność! Malpa! Komplet na malpa! Nikt cię nie pozna! —



POLICJANT: — Jakieś nowe typy... —
WICEK: — Dobrze idzie! Jeśli ten nas nie poznał, to gratuluje! —



ANTOS: — I panowie twierdzą, że są Wieklem i Wackiem, którym jestem winien forse? Babca rodzonej mówcie, a nie mnie! —

Wśród zwierząt ludzie czują się lepiej...

Największy zwierzyniec w Europie

Mieszkańcy Łodzi sami postanowia, jakie imię dać słoniowi. — Wszyscy, zwiedzający „Zoo” będą brali udział w głosowaniu

Jesteśmy w łódzkim ZOO. W małym pokoiku, który nie zastępuje na nazwę lokalu „dyrekcji” zastajemy jednego z nielicznych w Polsce znawców hodowli zwierząt drapieżnych — dyr. Ryszarda Tomskiego oraz jego sekretarkę, z którą rozmowa nie pozbawiona jest głębokich prawd filozoficznych:

— To musi być przyjemna praca — wśród wielkiego parku, w kontakcie z żywą przyrodą, ze zwierzętami...

— Tak. Zazdroszcze asystentem dyrektora. Oni są najbliższymi zwierząt — opiekują się nimi, rozumieją je. A ze zwierzętami lepiej, niż z ludźmi — łatwiej je zrozumieć, nie maskują się tak, jak ludzie i kochają człowieka też inaczej niż człowiek...

Sekretarka jest młodą i szczęśliwą, jak wyznaje, mężatką, ale praca w ZOO nastraja ją niewątpliwie filozoficznie.

Warto przejechać się do łódzkiego ogrodu zoologicznego — tu znajdziemy się nagle wśród innych zupełnie spraw i dlatego — i wśród innych ludzi.

„India” się buntuje

Dyr. Tomski uczynił Łódź jedynym miastem w Europie. Bo Łódź ma naprzykład słonia, jedynego słonia na kontynencie, Łódź ma doskonale zaczątki hodowli zwierząt drapieżnych — również osobliwość w Europie (zakłady Hagenbecka w Berlinie są bowiem zupełnie zdevastowane).

Jest więc tygryś z Sumatry, nazywa się „India”, urodziła się na Sumatrze, skąd odbyła „podróż mimowoli” do Wiednia. W Wiedniu natomiast znalazł się w roku ubiegłym dyr. Tomski, który właśnie odbywał swe odkrywcze tournée po Europie w poszukiwaniu zwierząt dla łódzkiego ZOO — przywiózł „Indię” do Łodzi, zainstalował ją za „przepierzeniem” z grubych krat i codziennie się martwi, że drapieżna „India” wyrwie żelazo z cementu i popędzi w długich susach do miasta.

Dlaczego wyrwie? Wszystko jest możliwe, bo „India”, całymi dniami wyje, dostaje za mało jedzenia, a gdy się tak zbliży do niej, choćby na dziesięć kroków — skóra cierpnie, mury drżą, a człowiek nie wierzy nawet grubym kratom.

— Z jedzeniem jest trudno. Tygryśca potrzebuje dziennie kilkanaście kilo mięsa, przydziały są bardzo niewielkie, trzeba kupować na „lewo”.

To samo z lwami i hienami. Tym ostatnim chociaż wystarczy padlina. Ale zato aligator ma specjalne wymagania — zjada tylko serce.

— A historia łódzkiego ZOO?

— Nie wszystkim jest znana. Zaczęło się od roku 1937. Pewnego dnia na ulicy w Łodzi pojawił się osobliwy przy-

bysz — spłoszony jelen. Przyszył nie wiadomo skąd. Zaopiekowano się jeleniem, a miłośnik przyrody, ówczesny naczelnik wydziału plantacji miejskiej inż. Rogowicz, umieścił go w parku Poniatwskiego. To był początek łódzkiego ogrodu zoologicznego. Z czasem przeniesiono go na obszerne tereny parku Ludowego na „Zdrowiu”. Ale cóż — do wojny mieliśmy zaledwie kilkadziesiąt zwierząt i to tylko krajowych — obecnie liczba lokatorów łódzkiego ZOO wynosi 700, a 159 gatunków reprezentuje cały świat, jeśli chodzi o miejsce urodzenia.

Lew i jego dwie żony

Osobliwością ZOO łódzkiego są przede wszystkim lwy. Stosunki rodzinne królów pustyni przedstawiają się następująco: lew Orfus ma dwie żony — Elę i Cili. Przed trzema miesiącami Ela wydała na świat trojaczki — Apollina, Astora i Adiutanta. Tylko Cili jest dotąd niepłodna.

— A czy wogóle jest w łódzkim ZOO zagadnienie bezpłodności?

— Naogół dosyć trudno to ustalić. W tych dniach lub tygodniach doczeka się potomstwa para zeber, „małe” będą i u bizonów. To samo z reniferami i „małżeństwem” lam. Tylko japońska świnią jest niepłodna. (— Może to na-

stępstwo „psychicznego” wstrząsu po kapitulacji Japonii? — należałoby zbadać).

O rozmiarach łódzkiego ZOO najlepiej powiedzą cyfry dotyczące zjadanej w ciągu miesiąca żywności. A więc: mięsa zwierzęta zjadają przeszło 6 tysięcy kilo na miesiąc, tyle mniej — więcej kartofli, znaczne ilości cebuli, chleba i owsa. Nie mówi się już o olbrzymich ilościach wody, siana i słomy.

Największa ilość małp

— A inne osobliwości naszego ogrodu zoologicznego?

— Papugi, małpy i żubry. Łódź posiada największą ilość małp w Europie, — bo trzydzieści. Osobliwością jest również, że nie udało mi się dotychczas wyszukać pary dla zebu. Wszystkie inne zwierzęta mają już swe pary i choć w zmienionych warunkach bytowania — na ogół pożyte par zupełnie szczęśliwe. Z dalszej rozmowy wynika, że w niedługim czasie nasz łódzki zwierzyniec wzbogaci się o dalsze osobliwe gatunki zwierząt z Rosji. Tak więc, przybędą tygrysy syberyjskie, śnieżne lamparty, białe niedźwiedzie, rosomaki, jelenie bucharskie, kangury i białe lisy.

Niewielu jest łódzian, którzy mają jakie takie wyobrażenie o skarbach, jakie kryją się w parku Ludowym na Zdrowiu,

a nawet i ci, którzy zwiedzają łódzkie ZOO nie wiedzą, że ten świat zwierzęcy, do którego dojeżdża się „dziewiątką” to olbrzymi majątek. Taki słon naprzykład kosztował przed wojną 50 tysięcy złotych — dzisiaj jest to zawrotna suma paru milionów złotych, a lwy, a tygryśca „India”?

Chrzcziny słonia

Dyrektor Tomski przygotowuje dla mieszkańców Łodzi już w najbliższym czasie prawdziwą sensację.

Oto wkrótce odbędzie się chrzciny słonia. Słoń bowiem, jako jedyny tego gatunku okaz w Europie — nie ma dotąd imienia.

Jakie jednak dać mu imię — o tym mają zdecydować sami mieszkańcy Łodzi. W związku z tym już od pierwszego kwietnia roku bieżącego wszyscy zwiedzający, na odcinku karty wstępu wypiszą imię dla słonia według własnego projektu, wśród tych zaś, których projekt będzie najliczniej reprezentowany, rozlosowane będą cenne nagrody, w postaci okazów naszego łódzkiego zwierzynca.

Nagrody losowane będą przy udziale przedstawiciela „Expressu”. O szczegółach tego interesującego konkursu na imię dla słonia, podamy w niedługim czasie. F. B.

Ze strachu przed Komisją Specjalną

300 spekulantów uciekło z Łodzi

Afera „króla bawełny” obejmuje coraz większą ilość osób

(j.z.) Przed kilkoma dniami podawaliśmy o aresztowaniu „króla bawełny” Ludwika Brysza, współwłaściciela koncesjonowanej hurtowni odpadków włókienniczych szmat i makulatury. Afera ta, w którą jest w mieszany cały szereg osób w Łodzi, w Warszawie i na Dolnym Śląsku przybiera coraz większe rozmiary. Wiele poważnych ludzi

jest związanych z aferzystami.

Jak się ostatnio dowiadujemy, z powodu wykrycia tejże afery oraz aresztowania jej głównych sprawców, z Łodzi nagle, a niespodziewanie wyjechało około 300 spekulantów i szabrowników, którzy w obawie przed wszechwiedzącą Komisją Specjalną do walki

z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym pragną znaleźć w innych miastach bezpieczne schronienie przed mieczem sprawiedliwości.

Sądzymy jednak, że spekulanci, szabrownicy i inne ciemne elementy mimo opuszczenia terenu ich przestępczej działalności zostaną ujęci i w krótkim czasie znajdą się na ławie oskarżonych w Sądach Doraznych.

Kto ukradł 1 milion 200 tys. zł.? Olbrzymie nadużycia w jednym ze Zjednoczeń Przemysłowych

(j.z.) W tych dniach Komisja Specjalna do Walki z nadużyciami i Szkodnictwem gospodarczym aresztowała kilka poważnych osobistości w jednym z Zjednoczeń Przemysłowych pod zarzutem olbrzymich malwersacji. Suma popełnionych nadużyć sięga wielu milionów złotych.

Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika, że główny aferzysta zdefraudował około 1.200.000 zł.

W najbliższych dniach „Express Ilustrowany” poda szczegóły afery, których obecnie, ze względu na dobro dochodzeń, ujawnić jeszcze nie można.

Druga akcja premiowa „Expressu Ilustrowanego” KUPON Nr 16 Wyciąć i zachować.

SPORT

Mistrzostwa świata w kolarstwie dają szansę łodzianinowi Bekowi — Odnowienie Helenowa otwiera wielkie możliwości

Międzynarodowy Związek Kolarski postanowił zorganizować pierwsze po wojenne Mistrzostwa świata w Kolarstwie w Zurichu w dniach od 24 sierpnia do 1 września.

Wiadomość ta ma swoją wagę, szczególnie dla Łodzi, w której w tej chwili wyrasta rasowy kolarz — sprinter — Bek. Bek już w ubiegłym sezonie zwrócił uwagę polskiego świata sportowego. Jest to kolarz wszechstronnie uzdolniony, nie tylko posiada talent jako krótko — dystansowiec, ale również i szosowiec.

Na temat mistrzostw świata rozma wialiśmy ze specjalistami i znawcami sportu kolarskiego. Z rozmów tych możemy wyciągnąć wnioski: Polska powinna być reprezentowana w Zurichu i właśnie Bek nie byłby pozbawiony pewnych szans na honorową lokatę.

Oczywiście łodzianin musiałby się zdecydować w jakim kierunku ma kultywować swój talent. Winien wybierać pomiędzy torami a szosą, gdyż w Zurichu, przy światowej i tak ciężkiej konkurencji, byłoby wykluczone aby mógł walczyć na dwa fronty.

W tym roku Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych obieruje pieczę nad torami kolarskim w Helenowie. Na remont i niezbędne inwestycje znalazły się już pieniądze (50.000 zł.) Tor jest w dość dobrym stanie i nie wymaga dużo remontu. Trzeba jednak wybudować ogrodzenie i wyremontować trybuny i szatnie.

Z chwilą doprowadzenia do porządku Helenowa, Bek będzie miał wspaniały teren do pracy na torze. Łódź posiadając kolarza dużej klasy, będzie mogła organizować szereg ciekawych imprez kolarskich, które przyczynią się do podniesienia ogólnego tonu i umasowienia sportu zawodowego.

Już ubiegłego roku Bek na ciężkim torze w Helenowie uzyskał czas na ostatnich 200 m. poniżej 13 sek. Na lżejszym torze i przy odpowiednim treningu będzie on osiągał napewno doskonałe wyniki.

Możemy mieć pełną nadzieję, że w sierpniu, przed mistrzostwami dojdzie do kulminacyjnej formy. Trzeba jeszcze dodać, iż łodzianin ubiegłego sezonu jeździł na ciężkich gumach, co niewątpliwie wpływało na obniżenie wyników.

Prócz Beka — Polska posiada jeszcze kilku kolarzy, którzy zbliżają się do klasy międzynarodowej. Mowa jest o szosowcach Wiśniewskim i Wójciku z Warszawy i Kluję z Poznania. Ostatnio zabrał się do zaprawy Kapiak Józef. Jeśli chodzi o sprinterów — to należy jeszcze prócz Beka wymienić Kubczaka z Krakowa, ostatniego mistrza Polski.

Na emigracji we Francji posiadamy Marcelaka — szosowiec ten odniósł już szereg sukcesów w silnej międzynarodowej konkurencji.

A jakie konkurencje składają się na program mistrzostw świata? Sprinty na 100 m. na torze dla amatorów i zawodowców, oraz wyścigi torowe dla amatorów w granicach 150 klm. a dla zawodowców ok. 200 klm. Jeszcze odbywa się jedna rywalizacja, ale już tylko dla zawodowców, to jest jazda za motorami na torze na dystansie 100 klm.

Ostatnie Mistrzostwa Świata miały miejsce w 1939 r. w Mediolanie. Wojna przeszkodziła w tej imprezie i eks-

pedycja kolarzy polskich musiała powracać z Italii określną drogą. W 1938 r. Mistrzostwa rozgrywały się w Holandii. Na torze Polacy wypadli słabo, ale Napierała na szosie zajął honorowe miejsce.

W ogóle, jak dotąd, Polacy nie odnotowali sukcesów podczas kolarskich Mistrzostw Świata. Rywalizacja podczas tej imprezy jest olbrzymia i to ze stro-

ny państw jak Francja, Italia, Holandia, Belgia, czy Dania, w których kolarstwo jest uważane za sport narodowy. Uzyskanie chociażby dalszych miejsc w międzynarodowej konkurencji uważane jest za sukces.

Zbliżający się sezon zapowiada się dobrze, jeśli chodzi o zapal i uzdolnienie zawodników. Gorzej jest jednak ze sprzętem, którego brak w Polsce, a

szczególniej wyścigowych gum. Przed wojną fabryka „Stomil” produkowała gumy, ale zbyt ciężkie. Była ona już na dobrej drodze ku ulepszeniu swych wyrobów, ale okupacja przeszkodziła. Fabryka przestała egzystować, a obecnie produkuje się tylko ciężkie gumy, nie nadające się dla konkurencji kolarskich.

A tymczasem początek sezonu zbliża się szybkimi krokami i w planach jest niezwykle ciekawa impreza, a mianowicie wyścig kolarski Praga Czeska — Warszawa. Ten kolosalny wyścig miałby się odbyć w drugiej połowie sierpnia. Polski Związek Kolarski zaakceptował ten projekt, ale Czechosłowacki jeszcze nie został zawiadomiony o tym planie i dojdzie do skutku tej imprezy, zależy od jego zgody.

Jeśli już mowa o kolarstwie, to trzeba wspomnieć o motocyklach. Mia nowicie wewnątrz betonowego toru na Helenowie ma być zbudowana bieżnia dla wyścigów żużlowych dla motocykli stów. Popularny zagranicą sport „dirt-ackowy” ma być propagowany w Polsce. Jak wygląda ten sport i na czym polega, pomówimy innym razem.

K. G.

Mistrzowie Poznania i Pomorza stawiają się na ringu w Łodzi

W Poznaniu i Bydgoszczy odbyły się już mistrzostwa okręgowe w boksie dla seniorów. Zdobywcy lokalnych tytułów przyjadą do Łodzi, gdzie będą startowali w mistrzostwach Polski w początkach kwietnia.

Oto mistrzowie Poznania: Kordy-

lewski, Miodowicz, Rogalski, Koziołek, (po zwycięstwie nad Vogtem) Jarecki, Sobczak, Szymura i Klimecki.

Mistrzowie Pomorza: Borowicz, Józwiak, Zalewski, Sowiński (po zwycięstwie nad Rinkiem), Wikliński, Bednarz, Nowicki, Leśniak.

Józef Noji zamordowany w Oświęcimiu 25-go lutego 1943 r. — Aresztowano go w dniu jego imienin

„Przegląd Sportowy” otrzymał list od żony Józefa Noji, naszego świetnego biegacza, który zginął w Oświęcimiu. Pani Nojowa podaje nowe szczegóły o tragedii, które w wyjątkach cytujemy:

„Mąż mój został aresztowany podczas łapanki ulicznej w dniu 18-go września 1940 r. to jest w dzień swych imienin. Po ukończeniu pracy w warsztatach tramwajowych, mąż udał się z jednym ze swych kolegów do jego mieszkania na ulicę Korolkową, skąd po kilku minutowym pobycie wyszedł. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął, do domu już nie powrócił”.

„Pierwszą wiadomość od męża miałam w dniu 3 stycznia 1941 z więzienia na Pawiaku. Po tym czasie został wywieziony do Oświęcimia, gdzie został zamordowany nie, jak mylnie podano, w dniu 25 stycznia 1943 r., lecz w dniu 15 lutego tegoż roku”.

Józef Noji pozostawił żonę i pięcioletniego synka.

KWASNIEWSKA i GIERUTTO odnoszą sukcesy w Olsztynie

Podczas zimowych mistrzostw lekkoatletycznych w Olsztynie osiągnięto cały szereg stosunkowo dobrych wyników. Na mecie widzieliśmy łodziankę Kwaśniewską, startującą obecnie w barwach Warszawy. Wygrała ona bieg na 60 metrów oraz skok w dal. Na 60 mtr. osiągnęła czas 9,1, a w skoku w d. 1439 cm. t. j. lepiej, niż Mitan osiągnęła podczas mistrzostw letnich w Ło-

dzi. Miłaszewski skoczył w dal 6,25 t. j. o 6 cm. lepiej niż podczas mistrzostw w Łodzi. Gierutto rzucił kulą 13,90, a trzech innych zawodników ponad 12 metrów. Grohman skoczył o tyczce 3,40. 100 metrów przebiegł Staniszewski w 2,59,5. Rezultaty te pozwalają nam patrzeć optymistycznie na zbliżający się sezon wiosenny i letni.

Ping-Pong w Tomaszowie

Zawody ping-pongowe między Walendowski 11:21, 16:21. Olejniczak OMTUR-em Piotrków a OMTUR-em — Kobylecki 21:16, 21:18. Kotowski I Tomaszów zakończyły się zwycięstwem Tomaszowa 6:3.

Wyniki szczegółowe (na I miejscu Olejniczak — Walendowski 21:13 21:9. Piotrków): Olejniczak — Dziubałtow-Kotowski — Dziubałtowski 11:21, ki 21:14, 14:21, 22:20. Kotowski I — Ko 18:21. Kotowski — Kobylecki 21:17, byłecki 13:21, 10:21. Kotowski II — 18:21, 17:21.

7 czterech stron świata

Arsenal — sławny klub piłkarski w Anglii, znajduje się w ciężkim położeniu, gdyż podczas wojny jego stadion został zajęty przez wojsko, a na boisku ustawiono baterje przeciwlotn. Klub oblicza swe straty na 30.000 funtów.

Argentyna pokonała Urugwaj 3 : 1 w meczu o mistrzostwo piłki nożnej Ameryki.

Armia Chińska pobila reprezentację armii amerykańskiej w piłce nożnej w stosunku 1 : 0. Amerykanie zrewanżowali się w koszu 105 : 21.

Turecja zwyciężyła się po raz pierwszy do debiutu w Pucharze Davisa. Za angażowała ona trenera amerykańskiego go Normana. Turecja posiada obecnie już 6.000 zrzeszonych tenisistów.

Oxford — Cambridge doroczny — tradycyjny wyścig wioślarski dwu osad uniwersyteckich na Tamizie, odbędzie się 16 bm. Będzie on przysuszczał nie transmitowany przez radio w języku polskim (z Londynu).

Bokserzy z Piotrkowa walczą w mistrzostwach Łodzi

W dniu 11 b. m. rozpoczynają się w Łodzi mistrzostwa bokserskie seniorów. W turnieju tym weźmie udział trzech zawodników z Piotrkowa, a mianowicie Niewiadomski, Scibut i Tomicki.

Dzień przedtem, t. j. dnia 10 b. m. bokserzy „Concordii” zrobili wycieczkę do Częstochowy, gdzie zmierzają się z miejscową „Częstochowianką”.

Filmowcy debiutuują

Nowopowstały w Łodzi K.S. „Filmowiec” rozegra w dniu 9 b. m. swój pierwszy mecz na ringu, bowiem spotka się z drużyną Wimy.

BUTELKI

typu monopolowego po wódkach czystych, gatunkowych oraz po denaturacie, nie zanieczyszczone naftą, oliwą lub innymi tłuszczami i cuchnącymi środkami

skupuje

Wytwórnia Państwowego Monopolu Spirytusowego w każdej ilości, nie mniej jednak jak 100 sztuk

Za dostarczone butelki Wytwórnia płaci na miejscu, za butelki po wódce i denaturacie:

za 1 ltr.	4 zł.
„ 0,5 „	— 3 „
„ 0,25 „	— 2 „

za butelki fasonowe po wódkach gatunkowych, produkowanych przez Wytwórnię FMS w Łodzi o pojemności

0,5 ltr.	3 zł.
----------	-------

Przyjęcie butelek bezpośrednio w Wytwórni Łódź, ul. Rokicińska 26 telefona 164-10 i 181-13).

